

## Nasz głos na przewodniczącego

*Przewodniczącego klasy wybieramy po to, by zawsze trzymał rękę na pulsie, a przy tym świecił przykładem dla pozostałych uczniów i godnie reprezentował nas na forum szkoły.*

Jest dobrze, jeżeli nasi reprezentanci to osoby cenione przez ogół za rzetelność, odwagę, uczciwość. Takimi kryteriami wyboru powinniśmy się kierować tworząc samorząd klasowy.

Czy w takim razie uczeń osiągający przeciętne, by nie powiedzieć słabe, wyniki w nauce, a do tego sprawiający często kłopoty wychowawcze powinien nas reprezentować?

Jeśli chodzi o naukę, to przyznaję, że kandydat na przewodniczącego nie musi być orłem. Jednak w kwestii zachowania mam większe wymagania. Przyszły przedstawiciel klasy powinien być osobą łatwo nawiązującą kontakty, bezpośrednią, działającą szybko i skutecznie. Powinien umieć przekonywać i negocjować.

Co w takim razie, gdy wybór jest nieprzemyślany i nietrafny, a wyborcy i sam kandydat nie dorośli do swych ról?

Takie sytuacje można usprawiedliwiać na wiele sposobów i wiadomo, że będą się one zdarzały. Przygotowując się jednak do roli poważnych i świadomych wyborców powinniśmy umieć przyznać się do błędu i spróbować jeszcze raz, bo cóż to za „samorząd”, z którego nie jesteśmy zadowoleni?

Klaudia Nogowska

## Sposób na przerwę

Czekamy na nią z utęsknieniem. Myślimy o niej całe lekcje. Cały czas patrzymy na zegar, wiszący na ścianie. Nareszcie jest! Dzyń, dzyń! Przerwa się zaczęła... Ale co będziemy na niej robić? Większość z nas w szkole ceni najbardziej

właśnie przerwę. Podczas, gdy na lekcji tak bardzo jej oczekujemy, kiedy się zacznie, nie wiemy, co ze sobą zrobić. Oczywiście tylko na początku, bo później jest wiele interesujących sposobów na wypełnienie tych cennych dziesięciu minut. Wystarczy trochę wyobraźni...

Pierwszy sposób to krążenie z góry na dół i odwrotnie. Koniecznie po schodach! Wprawdzie w dół można by było zjechać po poręczy, ale to surowo zabronione. Zwłaszcza, gdy nauczyciele bez przerwy kręcą się po korytarzach!

Można też przesiedzieć przerwę w toalecie, choć nie bardzo wiem, co przyciąga tam dziewczyny, bo to one przeważnie odpoczywają w łazienkach...

Niektórzy wybierają wygodne krzeselka w stołówce. To wymarzone miejsce dla tych, którym siedzenie na lekcji nie wystarcza. Przerwa w stołówce jest też dla tych, którzy lubią przygotować się do kolejnej lekcji lub muszą w pośpiechu odrobić zadanie domowe.

A przynajmniej raz na jakiś czas warto ulec „fotelomani” (pisaliśmy o tym zjawisku w poprzednim numerze). Proponuję wszystkim wygodne foteleki stojące na holach. To dopiero odprężające zajęcie – sama nieraz próbuję! Stąd można popatrzeć na ludzi i poobserwować, co się obecnie nosi...

Dla tych, którzy preferują aktywny wypoczynek, proponuję grę w tenisa lub w nasze sławne „piłkarzyki”. Wprawdzie przy stołach do ping – ponga zawsze jest tłoczno, ale gwarantuję, że warto poczekać dla tych paru chwil gry, dzięki którym czujemy się odprężeni i szczęśliwi!

Nie polecam jedynie przepychanek i gonitw po szkole. To dość niebezpieczne i denerwujące, bo przeszkadza innym... A przerwa jest nie tylko dla Ciebie, lecz dla nas wszystkich i wszyscy mają jeden cel odpocząć przed kolejną lekcją...

Sandra Partyka

## W POSZUKIWANIU RYCERZY

Prawdziwi rycerze... Któż z nas o nich nie słyszał? Rycerze zawsze byli i chyba będą przede wszystkim postaciami z bajek o pięknej księżniczce i dzielnym rycerzu walczącym o jej względy. To właśnie rycerze w dawnych czasach pełnili funkcje naszych obecnych żołnierzy i policjantów. Zadaniem rycerza było bronienie ojczyzny i króla przed wrogami. Jak więc można się domyśleć wymagało to nie lada odwagi.

Najważniejsze dla rycerza było bronić ojczyzny króla, a przy tym być uczciwym, honorowym i lojalnym. Myślę, że warto wspomnieć o ukochanej rycerza, najczęściej była to księżniczka, której był on wierny i walczył dla niej.

A co z rycerzem XXI wieku? No właśnie, czy można jeszcze dziś używać tego słowa? Czy w XXI wieku jest miejsce dla walecznych i szlachetnych rycerzy?

Czy jest możliwe, że taki człowiek odnalazłby się w dzisiejszej rzeczywistości? Otóż, kiedy tak patrzę na otaczający nas świat, dochodzę do wniosku, że rycerska zbroja nieco zatraciła swój sens. No, bo cóż wspólnego z odwagą ma coraz to bardziej powszechne popisywanie się i szpanowanie? Żelazna zbroja rycerza w naszym świecie zmieniła się w „naturalnie twarde” muskuły, oczywiście kształtowane na siłowniach. A wielkie serce pełne miłości do ojczyzny, obecnie wypełnione jest materializmem i dbałością wyłącznie o swoje dobro.

Lista naszych wymagań względem współczesnych rycerzy jest długa i pełna wygórowanych, jak na obecne czasy, oczekiwań. Trzeba dać jednak panom, bo tylko oni mogą pretendować do tytułu rycerza, szansę. Może sobie poradzą. W końcu to potomkowie rycerskich rodów...

Ponadto zawsze spośród tłumu wyróżnia się ktoś, kto jest inny (oczywiście

w pozytywnym tego słowa znaczeniu). Takie osoby zawsze są uśmiechnięte, życzliwe, wrażliwe i oddane ludziom. A to już wystarczający powód, żeby uznać ich za współczesnych rycerzy...

Zastanawiam się jeszcze, jaki typ rycerza będzie „w obiegu” za 500 lat? Jak będzie się ubierać, czym będzie jeździć, co będzie dla niego ważne... Trudne pytania, ale chyba warto nad nimi się pogłowić... W końcu rycerze są nam potrzebni i tak będzie zawsze. Zatem szukajmy ich, a jeżeli już znajdziemy jakiegoś bohatera, to cieszymy się. Przecież to wielkie szczęście i zaszczyt przebywać z kimś o rycerskim uosobieniu.

A przy okazji – gorące pozdrowienia dla naszych szkolnych i pozaszkolnych rycerzy!

Marysia Gardas

## Nie jesteśmy maszynami do nauki!

Jestem uczennicą gimnazjum i ciągle brakuje mi wolnego czasu. Szukam „odsapki” od nauki, bo w tygodniu dosłownie na nic nie mam czasu. Od niedzielnego popołudnia, aż do piątku zawsze powtarza się ten sam rytuał...

W poniedziałek o godzinie 6.00 pobudka, wstaje, myje zęby, ubieram się, przygotowuje bilet, pakuje śniadanie i idę na przystanek. Wychodzę z domu o godzinie 6.55. Na przystanku jestem o 7.03 lub trochę później. Nieraz zdarza się, że muszę biec, bo autobus przyjechał wcześniej lub po prostu zasnęłam. Często nie zdążę zjeść śniadania... I tak w kółko – wiosna, lato, jesień, zima, a do szkoły chodzić trzeba.

Niekiedy na autobus trzeba poczekać dłużej, bo się spóźnia. Nasz przystanek jest na „wydmuchu”, a do pobliskiej szkoły nie możemy wchodzić, więc niezależnie od tego jaka jest pogoda musimy stać i cierpliwie czekać na nasze „cztery kółka”.

(dokończenie na str. 11)

